

Redaktor  
Franciszek Krajewicz  
w Poznaniu.  
**OGNISKO**  
wychodzi co poniedziałek, środę  
piątek.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na  
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.  
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.  
lub wprost w Ekspedycji 1 zlr.  
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

Ogłoszenia  
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6  
fen. od wiersza petytowego. Po-  
szukujący miejsca płacą tylko 1  
sgr. za wiersz.

Listy  
nadsyłać należy franco, pod adre-  
sem: Redakcja lub Ekspedycja  
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-  
mowski plac 8, gdzie się także  
przyjmują abonament i inseraty.

## PISMO DLA WSZYSTKICH.

26 czerwca: Prospera bisk.  
26 czerwca: Jana i Pawła mm.

Poznań, środa, 24 czerwca 1874.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 39.  
Zachód słońca o godz. 8 min. 25.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu.

cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

**Główna agencja do przyjmowania a przedpłaty i inseratów** znajduje się u p. **Kazimierza Neumana** w Poznaniu, przy Szkólnej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: księgarnia p. I. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobocki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Słusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

### Zaproszenie do przedpłaty.

### Ognisko

już zapisać można na przyszły kwartał po wszystkich pocztach za

**20 sgr.,**

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach za **18 sgr.** kwartalnie.

### Zjazd przemysłowców w Gnieźnie.

Z nadesłanych nam sprawozdań dowiadujemy się, że dzień pierwszy zjazdu poświęcono wyłącznie zabawie, która zdaje się, była głównym celem wielu bardzo naszych przemysłowców, bo jak liczny w niej właśnie brano udział, tak znów w właściwych obradach, które się onegdaj odbyły tylko trzecia część uznała na stosowne uczestniczyć. Kiedy się bowiem obrady nad przemysłem naszym toczyły w Gnieźnie dwie trzecie przemysłowców (!) odpoczywało sobie w domu po znużeniu.

Nadto wiele z miast, nie tylko, że nie przysłało swych delegatów, ale nadto nie uznało za stosowne odpowiedzieć na zaproszenie. To wszystko charakteryzuje jaskrawo stosunki nasze przemysłowe, to jest miara, o ile które tak zwane Towarzystwo przemysłowe jest rzeczywistym Towarzystwem przemysłowcem.

Poniedziałkowe posiedzenie trwało cztery godziny, do piątej z południa, a przewodniczył mu p. Donimirski, poprosiwszy sekretarzy pp. Jaworskiego i Rozdrażewskiego. Pan Kazimierz dr. Szulca wystąpił z projektem wybrania patrona dla Towarzystw przemysłowych, czemu p. Donimirski w zasadzie nie był przeciwnym, ze względu jednak, że za wielki to obowiązek na barki jednego człowieka, zaproponował wybrać Radę przemysłową złożoną z siedmiu członków. Myśl ta zyskała poparcie, i wybrano z Poznania pp. dr. Szulca, Orłowskiego i dr. Szymańskiego, a z innych miast pp. dr. Rakowskiego z Inowrocławia, Magdzińskiego z Bydgoszczy, Kuczkowskiego z Gniezna i Donimirskiego z Torunia.

Drugim punktem porządku dziennego było: zakładanie spółek rzemieślniczych i handlowych. Pan Orłowski, kupiec z Poznania, zalecał spółkę na akcyje, stawiając za przykład podobne stowarzyszenie w Kórniku, gdzie na akcyjach oparty jest handel ze łazą. Pan syndyk Klepaczewski poparł ten projekt, a w końcu przyjęto rezolucyą, aby — na podstawie prawnej zakładano spółki w miarę lokalnych potrzeb.

Trzecim punktem obrad było zastanowienie się, jak i o ile możnaby uratować czystość języka naszego w przemyśle. — Znaną to jest rzecz, że nasi starsi wiekiem przemysłowcy, zwłaszcza ci, którzy nie poszli wcale, jak to dawniej bywało, na wędrowkę, bo komunikacya była zbyt trudna, albo też ci, którzy byli na wędrowce, ale po to, aby się czegoś innego nauczyć, jak popisania się niemieckimi nazwami w warsztacie, — że więc ci przemysłowcy zachowali czystość nazw polskich, młodsze pokolenie o tem nie myśli i kazi język naleciałościami zagranicznymi.

Na życzenie niektórych członków, aby w tej mierze, ku zapobieżeniu skażenia języka naszego

w przemyśle, i ku założeniu słowniczka, porozumieć się z Warszawą i Krakowem, odpowiedział słusznie p. Orłowski, że Warszawa ma już takie słowniczki, ale tyle tam niemieckich nazw, że tylko z końcówek widać, że to ma być polskie miano. Zbyt to jednak ważna sprawa i dla tego p. Orłowski radził zająć się nią zasadniczo. P. Klepaczewski radził wezwać pomocy majstrów, na co p. dr. Szulca odpowiedział, że majstrowie nie mogą pomóc, bo sami nie znają polskiej nomenklatury. W końcu przyjęto uchwałę, aby Rada przemysłowa tem się zajęła, i na przyszłym zebraniu zdała sprawę z swych czynności.

Zdaniem naszym, chcąc uratować czystość języka polskiego w warsztacie, należy postarać się o to, aby korespondenci pism lub ktokolwiek inny dbający o czystość języka, zajął się zbieraniem technicznych wyrazów do dziś jeszcze sporadycznie istniejących między przemysłowcami, zdała żyjącymi od miasta tj. wiejskimi. Tam od szewca do rybaka i młynarza między starszymi utrzymała się czysta nazwa, o której w mieście ani wiedzą nasi przemysłowcy.

Z kolei przystąpiono do obrad nad losem naszych terminatorów. Ważna ta sprawa, w której zabrał głos p. Klepaczewski, skreślając zupełnie niedostateczne stosunki nasze pod tym względem, gdzie terminator jest więcej popychadłem majstra i majstrowej jak uczniem, zainteresowała zebranie, przyczem pp. dr. Szulca i Orłowski kładli główny nacisk na potrzebę naukowego przysposobiania w szkole przed wstąpieniem do warsztatu lub handlu, jako też w czasie pobytu w nauce. Zgromadzeni zgodzili się na to, aby Rada przemysłowa zajęła się zarządzeniem złemu, i aby majstrowie byli na mocy układów z rodzicami terminatorów zmuszeni do posyłania uczniów do szkoły wieczornej lub w innej sposób radzili o duchowem ich wykształceniu.

Piątym punktem obrad były przytuliska po większych miastach zagranicznych. Od dawna, bo od lat trzech, poruszano tę myśl, aby czeladnikom i przemysłowcom naszym ułatwić zwiedzenie miast, gdzieby się mogli wydoskonić w rzemiośle, a zachowawszy charakter pierwotny, powrócili z czasem do kraju jako doskonali rzemieślnicy. Zebranie uznając cel takich przytulisk, powzięło uchwałę nie dopomagającą sprawie, aby Rada przemysłowa postarała się o utrzymanie dotychczasowego przytuliska w Berlinie.

O przytuliskach dałoby się wiele powiedzieć. Zdaniem naszym, ponieważ taka instytucja nie wymaga materialnych nakładów, niech sobie istnieje, ale aby sobie wiele obiecywać można po tych przytuliskach, o tem wątpimy. Na cóż się ostatecznie zdadzą te przytuliska! Oto na to, że ułatwią wykształcenie rzemieślników, z których bodaj pięć na tysiąc powraca do kraju, bo tu nie ma ani fabryk ani warsztatów odpowiednich. Zresztą my nie chcemy tych wyuczonych za granicą majstrów, dla nas inni lepsi... W ostatnim numerze Ogniska pisał korespondent z Landsberga, że tam od dwóch lat przeszło 100 (podobno 150) z 200 dziećmi zostaje; na cóż tam np. zdaloby się takie przytulisko?

Są tam doskonali kotlarze, kowale, ślusarze itp. Podobnie ma się w Krutznach, Witten, Szczecinie, Gdańsku, itp. Rodzice tęsknią za krajem, nikt ich nie woła, dzieci zniemceją, nie tęskniąc już za krajem, i takim rezultatem naszych wędrowek. Póki u nas nie pozakładamy fabryk, to mało kto wróci z tych, którzy poszli za granicę po chleb, a tymczasem dzieci ich już o nas zapomną. Z Landsberga i z Witten odebraliśmy listy

zroszone łzami wylanymi nad tem, że dzieci naszych braci po polsku nie umieją. Tak już 8000 przeszło z naszych przemysłowców rozproszonych, a ile dzieci polskich między nimi — obliczmy sobie. Ale dosyć o tem!

W końcu obrad gnieźnieńskich postawił p. Klepaczewski wniosek, aby założono organ, któryby służył jedynie spółkom przemysłowym. Na to odpowiedziano p. wnioskodawcy, że Ognisko, Orędownik i Wiarus zamieszczają chętnie sprawozdania o spółkach, i to wystarcza.

Stawiano jeszcze różne wnioski, ale wszystkie upadły.

Ciekawość kto by to redagował taką gazetę! Dziś nie można się niczego więcej doprosić, jak stronnictwo a niedokładnego najczęściej sprawozdania z prowincyi, a tu zamysłamy o gazecie przemysłowej. Daleko jeszcze do tego, wpierv trzeba nam zrozumieć zadanie Towarzystw przemysłowych, a reszta się znajdzie. Odczytu porządnego nie umiemy dać przemysłowcom, a gazeta przemysłowa nam w głowie! Uczmy się na pogadankach przemysłowych odczytami, ogłaszajmy te nauki po pismach naszych, niechaj redakcyje otworzą swe łamy ku wyjaśnieniu tej lub owej sprawy, a zyska przemysł, byliśmy uczyć się chcieli, i bez gazety przemysłowej.

\* Sejm prowincjonalny zajmował się onegdaj domem poprawy w Kościanie, i upoważnił dyrekcją ubogich do przedsięwzięcia takich ulepszeń wewnętrznych, jakie dyrekcya zakładu tego uzna za stosowne. Nadto uchwalono, że dom poprawy w Kościanie ma na przyszłość nazywać się domem roboczym i przytuliskiem dla ubogich prowincyi. Zakupienie przez dyrekcją nieruchomości należących do pp. Otto i Jerzyka, zatwierdził sejm prowincjonalny.

P. Józef Wachtel z Dolska wniósł o podwyższenie wynagrodzenia za straty powstałe przez ogień, ale sejm do wniosku tego się nie przychylił.

\* Prawo. Pewien rzeźnik miał wagę stęplowaną, ale jedno ramię było cięższe, od drugiego. Aby je zrównoważyć, przywiesił na jednym ramieniu kawałek żelaza. Policya oddała go o to sądowi który uwolnić rzeźnika od winy i kary, opierając się na tem, że waga była stęplowana, a skarżony nie może znać instrukcyi dla stęplujących wagi, zakazującej zawieszania ciężarów na ramieniu wagi dla nadania równowagi. Trybunał atoli innego był zdania, twierdząc, że każda taka waga, chociażby stęplowana, jest fałszywą, bo nie wolno przywieszać do niej ciężarów dla zrównowazenia ramion, bo takie przywiązanie ciężarków nie należy do części wagi.

### KORESPONDENCYE OGNISKA.

Otrzymujemy od zacnego pewnego obywatela z prowincyi korespondencyą, która na „brak funduszu moralnego” wskazuje jako na źródło wielu wad i obłądów naszych społecznych, a między innymi szulerki epidemicznej przeciw której przed kil ku tygodniami tak energicznie nasze dziennikarstwo wystąpiło. Pierwszej połowy tej korespondencyi nie możemy chwilowo zamieścić, dotyczy ona bowiem społecznej rany naszej, której roztropność nakazuje w obecnej chwili nie rozogniać, ale kołować, w nadziei, że się sama zasklepi i zniknie z naszego organizmu. Podajemy atoli drugą część tej korespondencyi, wykazującą przyczynę szulerki:



### Z prowincyi, 18 czerwca.

Zróbmy teraz skok do szulerki, a znajdziem, że gangrena ta zaraza tylko ludzi takich, co się niczego nie nauczyli, na żaden urząd i na chleb ciężko w pocie czoła nie pracowali, prowadzą życie lekkie, niezawisłe, gnuśne, życie bez celu, wyzerające do szpiku wszelką moralność z człowieka.

Źródłem tego jest przewrotne wychowanie naszej młodzieży szlacheckiej. Jaka to rzadka rzecz, aby syn szlachecki kończył szkoły wyższe i dopracował się jakiego stanowiska, któreby było w stanie utrzymać go bez nadwergżenia fortuny odziedziczonej po rodzicach. Dzieci właściciela jednej wsi mający w perspektywie 10—20 tysięcy talarów, nie uczą się dla pozyskania jakiego urzędu, stanowiska, ale tylko tak od niechcenia dla oglady, dobrego tonu i dla jednorodcznej służby wojskowej. Sekunda, (sekunda odpowiada 5ej klasie gimnazjalnej w Galicyi. W Austrii liczą się klasy gimnazjalne odwrotnie, jak w Prusach. To dla objaśnienia czytelników w Galicyi. Przyp. R. Og.) celem ich siedzenia w gimnazjum lub szkole realnej; kończyć szkoły i zostać inżynierem, prawnikiem, przemyslowcem itd. taka myśl nigdy nie powstała w głowie młodzieniaszka, ani też rodzice nigdy na to nie nalegali, aby synek się uczył dla chleba.

Gdy dojdzie do sekundy, często i niżej tylko, rzuca się na gospodarke, którą albo traktuje znów po pańsku tylko od niechcenia, albo — co się rzadko zdarza — powziawszy rzeczywiste zamiłowanie do agronomii, za mało ma funduszu naukowego, aby go nauka agronomiczna, mogła całego zająć i zainteresować do coraz dalszych studyów i doświadczeń. Młodzieniaszek, co wyszedł z trzeci albo sekundy, nie pokochał jeszcze nauki, bo był wczasy jeszcze za młody i płochy do takich poważnych rzeczy, to też, opuściwszy ławę szkolną, rzucił książki daleko od siebie i dozgonny najczęściej do wszelkich druków ma wstąpić. Nie czytując nic, obiedza, osamotnia swoją duszę do takiego stopnia, że i pięć minut trudno mu zostać sam na sam ze swymi ubożuchnymi myślami, ciągle mu potrzeba przeto towarzystwa. Niezależny a mający dużo kuzynów i kuzynek, znajomych i kolegów, zaczyna wędrowki od dworu do dworu, z wsi do miasta, z miasta na polowanie na wieś, na zabawę tańczącą itd. Póki hart, flinta lub nogi przy tańcu w robocie, to to idzie doskonale, ale po zabawie, kiedy się młodzież zejdzie, o czymże tam — proszę — rozmawiać! Zaczynaj, z której beczki chcesz, nic nie wydobędziesz. Susza straszliwa! Psy, konie i pigńne oczy przedmiotu na długo do

rozmowy nie dostarczą — więc niema innej rady — trzeba grać w karty. Zacznie się od preferansa, kończy się na hazardzie, — często od ostatniego zaczynają i na tem też kończą.

Gdyby ta młodzież tak nazwana złota mająca zwykle mniej majątku niż syn chłopca zamożniejszego na niemieckim Szląsku lub w Saksonii i w innych częściach Niemiec, — była przykutą do szkół, rozum wzbogacała naukami, sposobiała do egzaminów, pracowała ciężko na chleb, toby na karty nie było ani czasu, ani chęci. Praca każda zwykle ceni owoc znoju tj. pieniądź, — a ten go lekkomyślnie stawia na kartę, kto nigdy na pieniądze ciężko nie pracował. Młodzieniec, co ukończył szkoły zwykle, pokocha naukę, postara się o biblioteczkę, a do jednego przedmiotu przyłgnawszy z zamiłowaniem, osamotnienia nigdy czuć nie będzie, bo mu w każdym razie biblioteka będzie miłą towarzyszką. Prosta zaś rzecz, że jaki młodzieniec, taki obywatel, — ztąd i niektórzy obywatele doskonale w hazardzie się bawią.

Przedewszystkiem więc trzeba młodzież inaczej wychować, z katońską stanowczością starać się o to, aby synowie jacy bądź kończyli szkoły, osiągnęli samodzielne stanowisko, zamiłowali naukę i pracę. Nie bogdanka ma być w głowie młodzieńca, ale przedewszystkiem egzamin i chleb, a bogdanka czasu swego i bez polowania na nią się znajdzie. Obywatele zaś czcigodni powinni zakażać w swych domach wszelką grę hazardową; dom, gdzie grają w hazard, winien być osławionym i odziumionym. Hazard to morowa zaraza, wobec niej wyraźne nawet oszustwo traci charakter kary godny w duszy zniechęcającego gracza.

### Inowrocław, 23 czerwca.

(W sprawie towarzystwa prz. myślowego.)

Uderzyła mnie niezmiernie korespondencyja z miasta naszego umieszczona w Nr. 139 Dziennika Pozn. Miałem zamiar od ręki na nią odpowiedzieć, ale wolałem poczekać zjazdu w Gnieźnie. Ale co za związek zjazdu tego z Inowrocławiem. Oto bardzo logiczny. Kiedy bowiem o kilkanaście mil poczta i furmanką zjechali się niektórzy przemysłowcy do Gniezna; od nas, którzy w godzinę kolejną do Gniezna zajechać możemy, nikogo tam nie było.

To w istocie charakterystycznym. Tydzień przedtem odbyła się u nas majówka; oj do zabawy to nas nie potrzeba wołać! bawili się nasi przemysłowcy co dusza raczyła, ale gdy zawołano do rady, do pracy w Gnieźnie, to nas nie masz.

Korespondent do Dzienn. Pozn., donosząc o na

szej majówce, dziwił się, że „inteligencya“ nie wzięła w niej udziału, a my się dziwimy, że Towarzystwo przemysłowe w Inowrocławiu nie wzięło udziału w naradach gnieźnieńskich. — Niezawodnie nasze zadziwienie usprawiedliwione, a powodu, że się usuwano od przechadzki niechaj korespondent szuka w samym towarzystwie! Zabawy mamy dosyć, a nauki za mało. Dalej radzi korespondent Ognisku być ostrożniejszym w wydawaniu sądu o odczycie p. dr. Rakowskiego i w ogóle o mężach zasłużonych, chcąc przytem w nas wmowić, że odczyty historyczne miane przez stolarzy, siodlarzy i szewców są lepsze dla towarzystw jak odczyty o przemyśle.

Na to odpowiadamy, że p. dr. Rakowski obędzie się bez obrońców dziennikowych. Jeśli sądzi, że krytyka na odczyt jego w Wiarusie ogłoszona, jest bez podstawy naukowej, to ma pole do obrony w Wiarusie, który bronić obowiązany fałszów rozsiewanych przez siebie. Zalecanie ostrożności zupełnie zbyteczne, bo gdzie chodzi o wykrycie prawdy, to wszystko jedno, czy o p. dr. Rakowskiego, czy o kogo innego się potraci.

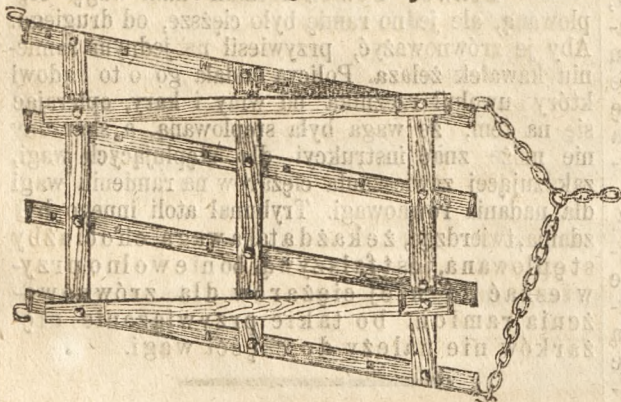
Korespondent Dziennika znać nie umiał odróżnić osoby od rzeczy. Znamy my tutaj szacunek do osoby p. dr. Rakowskiego jako do obywatela, ale pytamy się każdego roztropnego człowieka, czy ten szacunek powinien kogośkolwiek powstrzymać od wydania sprawiedliwego sądu o fałszywie przez niego głoszonej nauce! Ze odczyty historyczne nie są na swoim miejscu w towarzystwach przemysłowych, to najlepiej widzimy na naszym towarzystwie, które nawet zjazdem gnieźnieńskim zainteresować się nie umiało dostatecznie. Do poznania historii naszej każdy z nas zachęcać powinien, bo znajomość jej jest potrzebna, ale stanowczo oświadczamy, że w warunkach, w jakich my żyjemy, wykłady historyczne nie należą do zakresu towarzystw przemysłowych, które biblioteką tego rodzaju powinny zasilać członków. W domu do tego miejsce, obowiązkiem nawet każdego ojca rodziny starać się o to, aby rodzina jego i domownicy poznali historią naszą, towarzystwom przemysłowym zostawmy odczyty o przemyśle i o naukach praktycznych.

(Od Redakcyi. Resztę korespondencyi opuszczamy. W tej chwili dochodzi nas druga korespondencyja z Inowrocławia, z której się dowiadujemy, że na ręce Ogniska, Dziennika Pozn. i Wiarusa ma nadejść „pochwała“ Towarzystwa Przemysłowego w Inowrocławiu na rzecz p. dr. Rakowskiego, z którego prezesostwa całe Towa-

## Brona i bronowanie.

(Dalszy ciąg. Zob. nr. 2.)

Rycina wskazuje, że zęby brony Valcourta są opatrzone w dziurki, przez które przeciąga się drut dosyć gruby. Taki sposób przymocowywania zębów do belek zabezpiecza gospodarza od straty, gdyż drut przytrzymuje zęby, choćby się dziurki belek, w których są osadzone, przez wysychanie drzewa itp. do tego stopnia powiększyły, żeby ząb nie przetrzymał wypaść z nich musiał. Jestto najtańszy sposób uchronienia się od strat pochodzących z gubienia zębów brony.



Skośna brona Valcourta widziana z góry.

stóp, a długość mieczy, czyli szerokość brony 2 1/2—3 stóp. Stósownie też do długości znajduje się w tej bronie 20—24 zębów tj. w każdej belce po 5 lub 6, na szerokość zaś zawsze tylko 4. Zęby tej brony także są nieco skośnie do ramy osadzone, jak widać z następnej ryciny, przedstawiającej bronę Valcourta z boku widzianą.

Widocznie, że zęby tak są osadzone, że znajdujący się na ziemi koniec na 2 cale dalej sięga, niżeli w punkcie osadzenia ich w ramie.

Koniecznym warunkiem dobrej brony jest, aby zęby w czasie bronowania miały się w równych odległościach, a temu warunkowi brona tu opisana zupełnie odpowiada.

Z ryciny widać, że zęby do ramy tej brony nie są przymocowane za pomocą drutu, lecz za pomocą mutry, którą w miarę obłuzowania się zęba przyciągnąć należy. W każdym razie jednak pilnować trzeba, aby głowa zębu po przykręceniu mutry była zanitowana, bo ostatecznie tylko tym sposobem gospodarz może być pewnym, że ząb żaden nie zginie, co zwykle opuje przez złą wolę naszych ludzi lub przez ich niesłychane niedbal-

stwo. Jedno i drugie zaś pochodzi z braku oświaty, i jest przyczyną, że z tak wielką trudnością u nas zaprowadzają się ulepszone narzędzia, i nie tylko my, ale i Francuzi na tę złą wolę i na to niedbalstwo swych robotników narzekają,



Skośna brona Valcourta z boku widziana.

twierdząc tak samo, że one są skutkiem braku oświaty i przeszkodą do rozwoju rolnictwa.

Brona szkocka nie wiele się różni od poprzedzającej; i ona w czterech belkach ma 20 zębów, lecz te zęby są nieco ku przodowi wykrzywione, skutkiem czego sama energiczniej działa. Szkocka brona też jest przeznaczoną do uprawy cięższych gruntów, i zwykle się używa para bron z sobą połączonych za pomocą zawiasów, lub łańcuszków. Zawiaski o tyle są lepsze, niżeli łańcuszki, że dla sztywności swojej zawsze trzymają brony w równej od siebie odległości, tj. w takiej, jaka jest między samymi belkami każdej brony. Skutkiem tego też para połączonych z sobą bron stanowi niejako jedną, szeroką bronę.

Zaprzęg składa się z dwojga wag ruchomych. Znalazłszy właściwy punkt pociagowy, tj. miejsce w którym wagę przyczepić należy, aby zęby w czasie pracy równoległe rysowały ślady, do czego służą pręty żelazne do przodku bron przytwierdzone, zakłada się pierwszą wagę za pomocą haków, a do niej przyczepia się drugą z barczykami.

Cel tego rozłożonego, czyli podwójnego zaprzęgu jest ujednostajnienie ruchu i kierunku bron, uczynienie kierunku ruchu niezawisłym od ruchu koni, czyli co to samo znaczy, staranie, aby siła pociagowa tylko z jednego punktu działała, coby miejsca nie miało, gdyby dwa barczyki przyczepiono do pierwszej wagi tylko, a zaprzężono konie nierównie silne. W takim razie bowiem silniejsze pociągnięcie mocniejszego konia wyrugowałoby brony z właściwego kierunku. Przy podwójnych barkach (wagach) pociąg się równoważy w jednym punkcie, nie wywierając żadnego wpływu na raz ustalone położenie bron.

Zwrócić jednak na to jeszcze muszę uwagę, że ten rzeczywiście dobrze obmyślany zaprzęg może wywołać pewne niedogodności. Gdyby bowiem był zbyt długi i zbyt ciężki, natenczas stałby się przyczyną utkania bron przodem, a unoszenia się tyłem. Długość jego, a zatem długość haków łączących wagi, winna odpowiadać linii pociagowej, długości postronków, a nawet wzrostowi koni. Wagi tem lżejsze być powinny, im lżejsze i krótsze są brony, i ciężar ich zawsze musi być w pewnym stosunku do ciężaru samych bron.

Brona Howarda, czyli brona zawiasowa, którą rycina nasza przedstawia, bezsprzecznie jest najlepszą z wszystkich bron, i ona to na wystawach i próbach dokonanych w Anglii, a nawet i w innych krajach, mianowicie też w Polsce pierwsze zyskała nagrody.



rzystwo zadowolone. „Pochwałę“ te podpisali już pp. 1) Antoni Kryszewski, były pułkownik; 2) Józef Kozłowski, były kuśnierz; 3) Tokarski, rymarż.

Na co ta komedia, czy, aby się bawić! Nikt nie uwłaczał i nie myśli uwłaczać zasługom p. dr. Rakowskiego, i oddaje mu winny szacunek jako obywatelowi, więc pod tym względem niepotrzebne zabiegi tych panów przemysłowców. Nam chodzi o czystość nauki, a na jej straży nie mogą stanąć trzej wyżej wymienieni panowie, bo o geologii nie mają wyobrażenia. Nie mogą więc ci panowie z swoją „pochwałą“ stanąć jako rozjemcy między odczytem p. dr. Rakowskiego, umieszczonym w Wiariusie, a krytyką umieszczoną w Ognisku, a napisaną przez recenzenta, opierającego się na badaniach naukowych. — Nie o osobę p. dr. Rakowskiego nam chodziło, więc tej nie ma co bronić, ale o jego odczyt na fałszu oparty, a tego pułkarsze, kuśniersze i rymarze inowrocławscy dziś jeszcze bronić nie umieją.)

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Berlin.** Gazety berlińskie, odbierające wskazówki z góry, donoszą, że rząd użyje broni, jakiej mu dostarczają nowe prawa przeciw zebraniu katolików w Moguncyi.

— Rada związkowa odracza dziś swoje posiedzenie po wybraniu komisji mającej się zająć ułożeniem projektu do cywilnego kodeksu karnego.

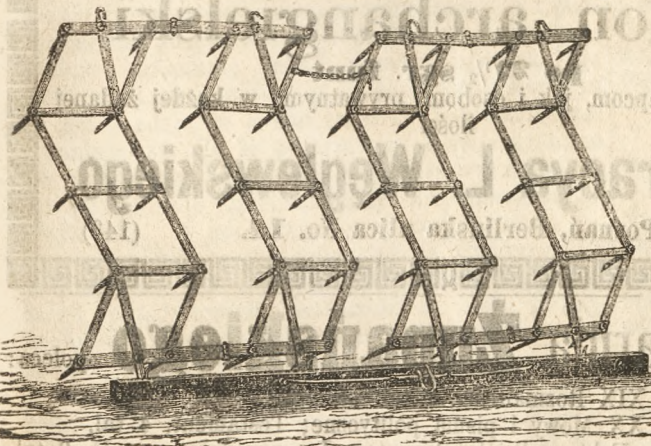
— Hr. Hatzfeld, pełniący obowiązki posła przy rządzie madryckim, wyjedzie za dwumiesięcznym urlopem; zastępować go będzie w czasie niebytności hr. Radoliński.

**Fulda.** Dziś odbywa się zebranie biskupów pruskich, które trwać będzie do piątku. Przewodniczącym mu będzie książę biskup wrocławski. Przepuszczeniem gazet berlińskich, jakoby biskupi mieli radzić nad możliwością zaniechania walki z rządem, przeczą gazety klerikalne.

**Paderborn.** Na dniu 18 bm. został biskup paderbornski na 2 miesiące więzienia w fortecy, a księża Huncke z Hoexter, Berendes z Nieheim, Wille z Brakel i Hachez z Beverungen każdy na tydzień więzienia, również w fortecy, skazani.

**Strassburg.** Przeciwko wyrokowi nakazującemu zamknięcie seminarium chłopców, założył superyor tego zakładu rekurs, ale urząd kanclerski nie przychylił się do jego wywodów. Zakład więc zostanie rozwiązany.

Powiadają, że właściwym wynalazcą tej brony jest jakiś Armstrong, i że się Howardowi tylko należy zasługa wydoskonalenia pojedynczych części,



Brona Howarda.

a mianowicie związanie każdej pojedynczej pary za pomocą zawias w środku przedniego i tylnego miecza. Stukiem tego urządzenia bronią ta nie tylko się stosownie do powierzchni roli podnosi i nachyla, obejmując wzgórze, a opadając w dołkach i zagłębieniach, ale nadto też każda para bron doskonałe obejmuje wypukłość zagonów i grzbiet ich jak i boki równie dokładnie uprawia.

Brona ta na wszystkich wystawach rolniczych ściągła uwagę rolników na siebie, tak szczególniejszym swym urządzeniem, jak i skutecznością swego działania. Właściwość jej leży w szczególniejszym a regularnym złamaniu belki. Celem tej konstrukcyi jest, ażeby przy prostym kierunku brony, zęby nie tylko się równolegle mijały, ale nadto w znacznych od siebie odległościach pomieszczone być mogły, bo to zapobiega zatykaniu się zębów i przyczynia się do regularnego biegu brony. Takie urządzenie brony tylko jest wtedy możliwym, jeśli się ona wyrabia z żelaza. Belki też i miecze brony Howarda są z kutego żelaza, zęby jej graniaste i ostre stoją prosto lub nieco naprzód wychylone, a do ramy są przytwierdzone mutrami. Każda para jest połączona z sobą za pomocą zawiasek, a dwie lub trzy pary stanowią jeden garnitur, połączony z sobą łańcuszkami z tyłu, a z przodu wspólnym drągiem zaczepionym do dwóch haków każdej pary bron. U tego drąga znów jest pałak zębaty, do którego się zakłada waga z barczykami. Haki zaprzęgowe także są z tyłu brony, aby także z tej strony wagi założyć można.

Garnitur takich bron wymaga pary koni, ale też skutek roboty wynagradza nakładną taką bronią. Spojrzawszy na taką bronią od razu przekonana się człowiek, że jest zbudowaną do uprawy najmocniejszych gruntów i że nawet w najbardziej zaperzonych zatykać się nie może.\*)

\*) Do nas wprowadziła fabryka H. Cegielskiego bronią Howarda, i z nią obznajomili rolników. (Dalszy ciąg nastąpi).

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 czerwca.

\* Rada nadzorcza i Zarząd Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych uchwały w poniedziałek wydać odezwę do obywateli i urzędników gospodarczych Księstwa, pobudzającą do żywszego współdziałania dla tego pożytecznego Towarzystwa. Odezwę tę podamy w jednym z następnych numerów. Praktyczna działalność obywatelska, nieopuszczająca ręk w tych tak trudnych istotnie czasach, zasługuje na wszelkie uznanie i oby się cieszyła jak najlepszym owocem.

\* Sprawy polityczno-kościelne. Kapituła Gnieźnieńska przesłała p. Naczelnemu Prezesowi, w skutek wezwania do oboru Wikaryusza kapitulnego, taką samą odpowiedź z d. 13 bm., co i kapituła Poznańska. Ks. kanonik Duński odmówił swego podpisu.

Za przykładem duchowieństwa dekanatu poznańskiego i śremskiego przesłały również adresy do kapituły poznańskiej dekanaty: leszczyński, rogoziński, śmigieński, nowomiejski i jarociński, tudzież duchowieństwo miasta Gniezna do kapituły gnieźnieńskiej.

Ks. biskup-sufagan Janiszewski udał się na zjazd biskupów, w Fuldzie się odbywający. Swym zastępcą mianował ks. Kanonika Grandke.

Za miejsce więzienia dla ks. biskupa Janiszewskiego ma być przeznaczony więzienie sądowe w Koźminie.

Sąd apelacyjny kwidziński zamierza umieścić biskupa chełmińskiego, ks. Krementza, w więzieniu w Elblągu.

Administratorami majątku kościelnego archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej mianowani zostali przez p. ministra Falka, radcy ziemianscy, p. Massenbach w Poznaniu i p. Nollau w Gnieźnie. Dziennik Pozn. dowiadyuje się, że p. Massenbach wezwał już wszystkich dłużników, którzy na nieruchomościach swych kapitały kościelne mają lokowane, aby przypadający procent podręczny kasie konsystorskiej opłacili, pokwitując zaś obecny zarząd.

Ks. Kałkowski z Poznania, który utracił obywatelstwo pruskie i jako taki czasu swego miał być wydalony z Niemiec, ma obecnie rzeczywiście zostać wydalony, jak się domyślają dla tego, że podpisał świeżo adres do kapituły poznańskiej.

Ks. Barcikowski z Buku miał być znowu za przekroczenie praw majowych uwięziony w Grodzisku, ale założył przeciw ostatniemu wyrokowi rekurs.

Oreodownik podciąga dziwną logiką artykuł nasz w nrze 33 Ogniska o „urzędnikach stanu cywilnego“ pod sprawy kościelne, — zapowiadając ujemny rozbiór naszego artykułu — dla tego odpowiadamy mu na tem miejscu.

Przedewszystkiem upewnić możemy najmocniej autora tej zaczepki, że zachęcając obywateli naszych do przyjmowania urzędów stanu cywilnego, kierujemy się zupełnie innymi i bez wątplenia czystszej i jawniejszej pobudkami niżli ongi redaktor Oreodownika, namawiając do udziału w wystawie poznańskiej w r. 1872. Następnie możemy oświadczyć, że powód do wystąpienia naszego dało nam kilku obywateli wiejskich, którzy sobie wyraźnie życzyli poruszenia i wybadania opinii co do tej ważnej sprawy, gdy dotąd milczała prasa nasza w tym względzie. Wreszcie oświadczyć możemy, że przyjmowanie urzędów stanu cywilnego uważamy za obowiązek obywatelski, od którego żadne uboczne względy odejść nikogo nie powinny, jeśli mu tylko inne zajęcia przyjąć takowy pozwalają. Prowadzenie ksiąg stanu cywilnego przez osobne urzędy świeckie jest ustanowieniem administracyjnym, przez wszystkie niemal państwa przyjętem, a u nas także nie nowością, gdyż mieliśmy je już za czasów Księstwa warszawskiego i wolnego miasta Krakowa, a zachowało się ono po dziś dzień w Warszawie, a po innych miastach i wsiach Królestwa Polskiego proboszczowie prowadzą zapisy stanu cywilnego, na mocy kodeksu Napoleona, nie jako duchowni, lecz w charakterze rzeczywistych urzędników stanu cywilnego. Okoliczności, wśród jakich prawo o urzędach stanu cywilnego u nas uchwalone zostało, nie powinny w praktyce służyć za powód do usuwania się od ich przyjęcia, zwłaszcza gdy przecież usuwanie się nasze prawa nie cofnie, a do służby tej wzywa nas dobro społeczne.

Dla objaśnienia wielu z czytelników naszych dodajemy, że prawo o zapisywaniu narodzin, ślubów i wypadków śmierci u urzędników stanu cywilnego nie nadwęża w niczem istotnych atrybucyi proboszczów co do tych spraw i zwalnia ich jedynie od odpowiedzialności w obec władz rządowych za ściśłość prowadzenia i wystawiania odpowiednich akt, nie zwalnia atoli katolików od obowiązków religijnych co do sakramentów chrztu i małżeństwa tudzież chrześcijańskiego pogrzebu. W następnym kwartale rozbiemy szczegółowo prawo o zapisach stanu cywilnego, które z dniem 1 października wchodzi u nas w życie.

\* Pożar wybuchł 20 b. m. w Tłokach p. Wolszty-

**Herbata, kawa, kakao, i alkohol.** Dr. Angel Marvaud wykazał że środki powyższe dwojako wpływają na odżywianie: najprzód jako środki drażniące system nerwowy, powtórnie jako wstrzymujące przyswajanie (assymilacyę) pokarmów. Alkohol działa bezpośrednio na nerwy czuciowe rdzenia kręgowego, pośrednio zaś na nerwy ruchowe. Kawa i herbata działają głównie na mózg, alkohol i kakao wpływają na ruchy mięśni, kawa i herbata na zmysły. Zmniejszając utlenienie i utratę materii ciał zwierzęcych w skutek wydzielania, działają podobnie jak materje pokarmowe. Tem tłómaczy się pobudzające działanie powyższych środków, gdyż w części zastępują pokarmy, w części zaś zmniejszają przemianę materii ciała ludzkiego. Z tego to powodu użycie tych środków, coraz bardziej się upowszechnia. Nadużycie jednak tych środków z dwóch przyczyn staje się szkodliwym, gdyż po pobudzającym ich działaniu na nerwy, zauważyć można, że smutek, osłabienie i lenistwo ogarnia organizm. Co się zaś tyczy ich wpływu na przemianę materji, to one właśnie w skutek jej opóźnienia stają się przyczyną złego odżywiania i degeneracyi tłuszczowych tkanek, a nawet zupełnego ich obumarcia.

**Konserwowanie kwiatów.** P. Frémont licznymi doświadczeniami przekonał się, że kwiaty można doskonale konserwować przez całe dwa tygodnie. W tym celu, do wody należy dodać trochę soli amoniakalnej, w stosunku 2/5 łąta na kwartę. Sposób p. Frémonta można bardzo łatwo sprawdzić.

**Tani sposób zastępowania podwójnych okien.** Dr. Odtman utrzymuje, że podwójne okna można zastępować podwójnymi szybami. W tym celu w jednej i tej samej ramie wyrzyna się podwójne fugi dla szyb. Tym sposobem pomiędzy dwiema równoległymi szybami wstrzymujemy warstwę suchego powietrza grubą na 1/2 lub 1 centymetr, która odzielona jest i od powietrza pokoju i od powietrza zewnętrznego.

Do takiego urządzenia należy używać dobrego twardego szkła (ubogie w potaż), by ono nie uległo rozkładowi wskutek działania promieni słonecznych. Przy wprawianiu szyb należy baczną zwracać uwagę, aby były zupełnie czyste i powietrze pomiędzy szybami zamknięte było zupełnie suchem. Tak urządzone szyby nigdy nie zamarzają, oszczędzają kosztu paliwa i oprócz tego ochraniają temperaturę pokoju od zbytich upałów.



nem i sześć gospodarstw zgorzało. P. Trochelepsy, nauczyciel odznaczył się przy ratowaniu i wydobył z ognia 12 letnią córkę gospodarza. Ledwo to z narażeniem własnego życia uczynić zdołał, zawałił się budynek.

\* **Pigmejcy.** W ostatnich dniach mają przybyła do Rzymu para karzełków etyopskich, mających należeć do bajecznej rasy pigmejczyków czyli liliputów podzwrotnikowych, przysłana przez wice-króla Egiptu w darze królowi włoskiemu. Po przyjęciu ich w Kwirynale, zaprowadzono ich do fotografa a potem do hotelu. Naoczny świadek tak ich opisuje: „Oba te djabełki są raczej czarniawe niż czarne mają włosy kędzierzawe, brzuchy mocno wystające i bardzo krótkie nogi. Ubrani w niebieskie kaftanki pod szyją zapięte, w białe kurtki, fezy na głowach, europejskie trzewiki i pończochy spadające im z cienkich łydździ, siedzą na jednym z dwóch materacy służących im do spania, i dmą bez przestanku, nie troszcząc się o ciekawe spojrzenia odwiedzających, w rodzaj dziecięcych trąbek. Nie okazują najmniejszego poczucia cywilizacji europejskiej, na żadne pytania nawet arabskie nie odpowiadają. Nie można ich skłonić do powstania, i płaczą gdy ich kto poruszy. Jeden Akka (jest to etnograficzne ich nazwisko) ma wzrostu 85, długi 90 centymetrów.

\* **Wystawę fotograficzną** pracowni p. Szymonowicza (plac Wilm. Nr. 6) zdobi kilka świeżych bardzo pięknie wykonanych portretów, a między innymi grupa pewnej dostojnej wielkopolskiej rodziny konno.

\* **Walne zebranie** Spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu w ogrodzie Potockiego odbędzie dzisiaj o godz. 5 po południu na w. sali bazarowej.

\* **Zebranie delegatów** kółek rolniczych odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 4 z południa na wielkiej sali bazarowej.

\* **W Inowrocławiu** — pisze Orędownik — dzieci obowiązanych do szkoły jest 1069. Z tych katolickich dzieci jest 625, ewangelickich 288, izraelickich 156, z dzieci katolickich, a więc polskich chodzi do szkoły tylko 375, nie chodzi zatem 250, z ewangelickich zaś nie chodzi tylko 40, z izraelickich tylko 30. Jakże tu ludność polska ma wytrzymać konkurencję z Niemcami i Żydami w przemyśle i handlu, kiedy mniej od nich umie!

\* **Poszta do Ostrowa** wychodzić będzie od dzisiaj z tegoż dnia wieczorem już o godzinie 9 minut 15.

\* **Możemy się pocieszyć!** Członkowie t. z. Residenz-Theater w Wrocławiu zrobili strajkę, z powodu za-

legania gazy i prawdopodobnie rozpoczną grę na działy. Teatr miejski wrocławski używa 3 miesięcznych feryi.

\* **P. Trojacki**, basista, b. opery poznańskiej, ma wystąpić, jak podaje Kur. codz. na scenie warszawskiej.

\* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa Przemysłowego w Kościanie odbędzie się 28 bm., na którym przypada wybór zarządu, a prócz tego będzie czytał ks. prob. Tomicki rozprawę „o oszczędności w przemyśle“. W następną niedzielę po południu wychodzi Towarzystwo do lasku miejskiego na coroczną przechadzkę.

### Wiadomość archeologiczna.

„Berlińskie Towarzystwo antropologiczne ma wydać mapę krain między Elbą a Wisłą położonych, która dawała statystyczny pogląd na to, co w okolicach tych z czasów przedhistorycznych i starożytności z czasów pogańskich znaleziono lub co się tam z grobowisk itp. jeszcze znajduje.

Podpisany wziął na siebie zestawienie wiadomości o tem z W. Księstwa Poznańskiego w celu wyżej wskazanym czysto naukowym.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu przyrzekło mu z uprzejmą gotowością swoją pomoc, niniejszem zaś odzywa się podpisany do wszystkich Przyjaciół nauki w W. Ks. Poznańskiem wszelkiego stanu, szczególnie do obywateli z uprzejmą prośbą o listowne nadesłanie mu krótkich, lecz ile możności jak najdokładniejszych wiadomości o wydarzonych wykopaliskach i odkryciach, — jak niemniej i o znajdujących się jeszcze grobowiskach (żalach, uroczyskach, cmentarzyskach i t. p.).

Pożądaną byłaby następująca forma: „W roku . . . znaleziono w Warcie, na łące lub na roli właściciela . . . w . . . w . . . stóp w ziemi kość mamuta\*), miecz bronzowy albo żelazny (pier-

ścień itd. itd.) Przedmioty znalezione są u pana . . . . . w . . . . . albo też zaginęły.“

Na szczególniejszą uwagę zasługują te miejsca, w których znaleziono urny z kośćmi lub też szkielety w osobliwszy sposób pogrzebane. Ważne są przytem następujące okoliczności:

1. Czy urny były obstawione kamieniami (a miejsce na powierzchni ziemi czy było kamieniami oznaczone)?
2. Czy się znajdowały w większej liczbie i czy przy urnach były inne naczynia gliniane i t. p.)?
3. Czy znalezione w urnach lub przy nich przedmioty były z brązu, żelaza lub może nawet z kamienia (szczególniej z krzemienia)?
4. Jakiemu koloru były urny? czy z ozdobami lub bez? (ile możności z jakimi?), czy może były oczy, nos itd. na nich malowane? Czy urny te zdawały się być wyrobem z wolnej ręki lub też na kółku garncarskim toczone (przyczem mianowicie dno naczyńia rozstrzyga)?
5. Jeżeli znaleziono szkielety, czy może pogrzebane w pozycji siedzącej i ku której stronie świata zwrócone głową itd.?

Niemniej prosi podpisany o doniesienie mu o znalezieniu starych monet z tak zwanych grobowisk aryańskich, szwedzkich okopów itp. Już najkrótsza wzmianka może często posłużyć za wskazówkę do dalszych poszukiwań.

Poznań, 18 czerwca 1874.

Dr. W. Schwartz,

dyrektor król. gimnazjum Fryderyka Wilhelma, członek Towarzystwa antropologicznego w Berlinie, członek honorowy Towarzystwa archeologicznego w Moskwie itd. itd.

## Chłodnik poziomkowy

poleca (144)

Cukiernia

**K. Starka,**

ulica Wrocławska 14.

## Ucznia

z porządnej rodziny (145)

poszukuje

Cukiernia

**K. Starka.**

## Jan Kerber

w Poznaniu,

13, ul. Wrocławska 13,

poleca swój skład korzeni, araków, wódek, delikatesów, smalcu, okras, mydła, mączki itd. i swą elegancko urządzonej

## WINIARNIA

zaopatrzoną w wymienione wina stare węgierskie, szampańskie i francuskie; piwa bawarskie, kobyłepolskie i kulmbach. Przy handlu korzeni urządzeniem także dla wygody pp. odbiorców i skład cygar en gros, en detail. (142)

Poszukują miejsca:

Abiturjent chce przyjąć obow. nauczyc. dom. w Galicyi lub Król. Pol. Poznań. W. S. R. 25 poste rest.]

## Bergmana

proszek bydłocy **Basai Juniperi** uznany przez praktycznych król. doktorów i weterynarzy za nadzwyczaj skuteczny oddałem z dniem dzisiejszym dla wygody Szanownych pp. gospodarzy na wolną sprzedaż hurtową i pojedynczą kupcowi w Poznaniu panu

**Janowi Kerber,**

przy ulicy Wrocławskiej 13, którego upoważniam do wykonywania wszelkich obstalunków. (146)

**S. Bergmann, Wrocław.**

## Pekłówkę z Ukrainy,

po 8 sgr. funt

oraz

## Bulion archangielski

po 27½ sgr. funt

sprzedaje tak kupcom, jak i osobom prywatnym, w każdej żądanej ilości

## Restauracya L. Węglewskiego,

Poznań, Berlińska ulica No. 14.

(143)

## Księgarnia Żupańskiego

poleca:

**Lelewel J.**, Tom XIX Rozmaitości, 2 tal. 15 sgr.

Tom XX Mowy i pisma polityczne; Testament, 4 tal.

**Lenartowicz T.**, Echo nadwiślańskie, tom I z przedpłatą na II, 3 tal.

**Libelt D. K.**, Dziewica Orleańska (ustęp z dziejów Francji cena pierwotna 2 tal. 20 sgr.) 1 tal.

„ Feleton polityczno-literacki, 1 tal.

„ Koalicja kapitału i pracy, 12½ sgr.

„ Znaczenie całkowitego zaćmienia słonecznego 18 sierpnia 1868 r., 5 sgr.

„ Pisma pomniejsze, 6 tomów, 12 tal.

„ System umnictwa czyli filozofii umysłowej, 2 tomy, 4 tal. 20 sgr.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk
	Kilo	tal./sg./fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo. talarów	
Pszonica.....	42	3/26	6	85—87	90	76—92	85—92		
Zyto.....	40	2/26	6	62—65	63	68—71	62		
Jęczmień.....	37	2/19	—	66—70	71	63—68	64—71		
Owies.....	25	1/25	—	57—61	62	56—71	52		
Groch wrący.....	43	2/26	—	64—68	—	67—70	54—61		
Tatarka.....	35	—	—	—	—	—	60—61		
Kartofle.....	50	—	—	—	—	—	—		
Okowita za 100 litrów....	—	23/15	—	23½	23½	24½	—		

Jezuicka ul. Nr. 1. **Skład skor** Jezuicka ul. Nr. 1.

Garbarni Poznańskiej na akcye we Wronkach

opatrzony we wszelkie rodzaje skór krajowych i zagranicznych poleca **wyborne gatunki po umiarkowanych cenach** (136)

**St. Ch. Orłowski.**

Największy skład

**piwa grodzkiego**

z browaru H. Bibrowicza

znajduje się (92)

w Poznaniu — ulica Szkólna 11

**W. Sobiecki.**